Wielkanocne zwierzaki

Pewnego razu biegły sobie dwa zajączki. Biegły obok siebie, najpierw wolniej, potem szybciej, potem jeszcze szybciej, aż wreszcie zaczęły się ścigać. To był dziwny wyścig. Żaden z zajączków nie wiedział gdzie jest meta. Trudno był zatem go zakończyć, trudno było wyłonić zwycięzcę. Zajączki były już bardzo zmęczone rywalizacją, ich mięśnia były na skraju wyczerpania. Ścieżka którą biegli była wąska i kręta. Zajączki co chwila wpadały na siebie. Zaczęły się potykać i przewracać, żaden jednak nie chciał ustąpić.

Nawet nie zauważyły, że omal niestratowany małych kurczaczków, które spokojnie przechadzały się ścieżką. Oburzone tym kurczaki, chcąc nakrzyczeć na zajączki, rzuciły się w pogoń z nimi. Tymczasem na drodze zajączków pojawiła się kolejna, dużo większa przeszkoda. Był nią baranek. Zajączki wybiegając z zakrętu nie zdążyły wyhamować i uderzyły w niego. Na szczęście baranek miał miękką wełnę, więc zderzenie nie było bolesne. To wydarzenie powstrzymało zajączki. Nim zdążyły się zorientować co się stało, dołączyły do nich kurczaczki.

- Nareszcie jesteśmy w komplecie. Cieszę się ze już jesteście. Czekałem na was.

Ani zajączki ani kurczaki nie wiedziały dlaczego. Baranek, bardzo spokojnie wyjaśnił im.

- Dzisiaj jest Wielkanoc, dzień wielkiej radości. To dzień szczególny, tego dnia wszyscy powinni być radośni.
- Wszyscy, nawet małe dzieci? – dziwiły się zajączki
- Tak wszyscy, a zwłaszcza małe dzieci – odpowiedział baranek.
- To będzie trudne, bo dzieci czasami są grymaśne, czasami mają smutne miny i trudno je rozweselić – zauważyły kurczaczki.
- Nie martwcie się – jak zwykle spokojnym głosem odpowiedział baranek – znam niezawodny sposób, który sprawia, że na twarzach dzieci pojawia się uśmiech.
- Jaki, jaki? …. - dopytywały się niecierpliwie zajączki i kurczaczki.
- Dzieci bardzo lubią niespodzianki. Zakradniemy się do ich domów i podrzucimy im prezenty.
- Ale jakie prezenty, my przecież nic nie mamy – martwiły się kurczaczki.
- W waszym kurniku jest pełno jaja, jak je ładnie pomalujecie będą wyglądać jak piłeczki, dzieci na pewno się ucieszą.
- A my, co my możemy zanieść dla dzieci – niecierpliwiły się zajączki.
- Wiem że lubicie różne słodkości, myślę że oprócz marchewek macie jeszcze jakieś łakocie, dzieci na pewno chętnie je skosztują.

Wszyscy udali się po prezenty. Baranek również nie próżnował. Do świąt wielkanocnych przygotowywał się przez cały rok. W swoim warsztacie robił różne zabawki, pisał książeczki z bajeczkami i wymyślał różne gry. Wszyscy szybko się uwinęli i po chwili byli już z powrotem. Razem w komplecie udali się do domów, w których mieszkały dzieci. Trudno było jednak do nich się dostać, wszystkie miały bowiem zamknięte drzwi. Baranek i na to znalazł sposób. Kurczaki pukały swoimi dziobami do drzwi i się chowały. Gdy drzwi otwierały się baranek głośno beczał, czym wprawiał w zdziwienie domowników. W tym czasie bardzo szybkie zajączki wskakiwały przez uchylone drzwi i podrzucały niespodzianki. Musiały to robić bardzo szybko. Czasami zdarzało się, że wypadały im jaja, które turlały się gdzieś pod szafę.

Dzieci dobrze jednak o tym wiedzą. Dlatego wielkanocny poranek zaczynają od przeszukiwania domu. Co chwila słychać odgłosy ich radości ze znalezionych prezentów.

W ten sposób wielkanocne zwierzaki wypełniają swoją misję.

Karla

wydrukowano dnia: 20.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026